(PAT) POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
(OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA)
50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK 20, N. Y.

BIULETYN POLSKI

Nr. 41/381 10 czerwca, 1944

BANDERA POLSKA NA SZLAKACH SWIATA

Londyn, PAT, w czerwcu

"Bałtyk musi zostać morzem otwartym. Taki jest wniosek z interesująco urządzonej, polskiej wystawy morskiej" - stwierdza sprawozdawca poczytnego dziennika londyńskiego "Daily Telegraph".

Wystawa skomponowana została w ten sposób, że jest wymownym i oczywistym dowodem tego, jak niedostateczny był dostęp do morza: 45 mil angielskich pobrzeża dla kraju o 35 milionach ludności. Zdjęcia fotograficzne i tablice wykresowe dają pojęcie o ilościowej i jakościowej wartości pracy, włożonej przez Polaków celem maksymalnego wykorzystania tego pasemka wybrzeża. Wystawa stwierdza na przykład, że Gdynia, port stworzony przez Polaków w ciągu kilkunastu lat na pustkowiu, był, w chwili wybuchu wojny, największym na Bałtyku, a wielkością swoją równy takim portom brytyjskim jak Newcastle, Cardiff czy Hull.

O czynach Polskiej Marynarki Handlowej mówi przekonywująco wielka mapa, na której zaznaczone są liniami szlaki konwojów, w jakich biorą udział nasze statki, snują się te linje po wszystkich niemal oceanach i morzach obu półkul świata. Wysiłek jest tem większego uznania gódzień, że - jak to ujawnił Pierwszy Lord Admiracliqji Alexander - całą tę, rzeczywiście imponującą pracę wykonywuje niespełna 40 statków Polskiej Marynarki Handlowej. Swiadczy to chlubnie o dzielności oficerów i załóg polskich jednostek floty.

Wystawa jest równocześnie wyrazem nadziei naszych, że z tej pracy, z tej walki i z tych ofiar powstanie Polska, szeroko i mocno oparta o morze, Polska, posiadająca większe i lepsze możliwości rozwojowe swej akcji na morzu, a przez otwarcie Bałtyku - spokojniejszą o swoją przyszłość morskiego państwa.

POLSKIE OKRETY RATUJA DZIECI JUGOSŁOWIANSKIE

Londyn, PAT, w czerwcu

Tygodnik londyński "The Picture Post" opublikował przed niejakim czasem sensacyjny reportaż fotograficzny z nadzwyczajnej akcji ratowniczej na Adrjatyku.

Reportaż jest zbiorem dokumentów fotograficznych na temat akcji, której wynikiem było wywiezienie z Jugosławji, okupowanej przez Niemców, około dwunastu tysięcy starców, kobiet i dzieci - tych ostatnich, większość. Cały ten transport uratowanych Jugosłowian przewieziono morzem do Egiptu, gdzie zorganizowano dla nich specjalny obóz.

Morski redaktor "Dziennika Polskiego" ujawnia, nie popełniając już obecnie żadnej niedyskrecji wojskowej, że wielkim "liner'em", któremu powierzona została ta trudna misja, jest statek polski. "Jest to jeden z naszych starych i dobrze znanych statków pasażerskich. W zamkniętym gronie wtajemniczonych wiadomo było, że na pokładzie tego statku przewieziono niedawno inną jeszcze, wielką gromadę jugosłowiańskich dzieci do Egiptu. Wiadomość ta jednak nie nadawała się wówczas do opublikowania..."

Tak więc, polski statek przewiózł Jugosłowiańskich pobratymców do kraju, gdzie czekała ich wolność.

O JEDNEGO MNIEJ

Londyn, PAT, w czerwcu

Szeroko znany "Piąto-kolumnowiec" z Poznania i Gdańska, Kurt Nothdurft, nauczyciel i ostatni przywódca Młodzieży Hitlerowskiej w Poznaniu, został zabity na froncie wschodnim.

KANCLERZ UNIWERSYTETU OXFORD

SŁAWI POLSKE I POLAKOW

Podczas uroczystości otwarcia Polskiego Wydziału Prawa na Uniwersytecie w Oxfordzie, kanclerz Uczelni Sir David Ross wygłosił przemówienie, w którym w serdecznych słowach podkreślił tragiczną lecz bohaterską rolę Polski w obecnej wojnie.

Londyn, PAT, w czerwcu

"Naród nasz - mówił Sir David - nigdy nie zapomni, że Polsce przypadł w udziale zaszczyt jakżeż smutny, lecz jakżeż honorowy! Polska była pierwszym krajem, który oparł się zbrojnie agresji niemieckiej. Mimo straszliwej przewagi wroga w ludziach i sprzęcie, mimo potężnej przewagi liczbowej samolotów, czołgów i dział niemieckich, Polska pierwsza podjęła bohaterską walkę przeciw najeźdźcy. Nie zapomnimy również roli jaką później odegrały polskie siły zbrojne w walce przeciw potędze niemieckiej. Nie zapomnimy też wysiłków, jakich nieustannie dokonywa wasz ruch podziemny w Kraju. Pamiętać będziemy o cierpieniach, które w ciągu czterech i pół lat wojny znosi Polska, cierpieniach większych niż te, które stały się udziałem innych ofiar agresji niemieckiej. Nigdy chyba w dziejach ludzkości zwycięzca - a przekonani jesteśmy, że jest on tylko chwilowym zwycięzcą - nie dokonywał tylu wysiłków aby zniszczyć duszę podbitego narodu nie cofając się przed żadnym sposobem, przez eksterminację lub powolne głodzenie inteligencji, przez zamykanie szkół i uniwersytetów...

Lecz nigdy też zwycięzca nie działał tak bezowocnie: dusza narodu polskiego jest i będzie niezniszczalna.

Najstarszy uniwersytet polski, Krakowski Uniwersytet Jagielloński założony został w 1400 roku. W końcu tego samego stulecia powstało u nas pięć naszych najstarszych uczelni. W ciągu tych pięciu i pół stuleci, które minęły, Uniwersytet Jagielloński dał światu wielu sławnych uczonych od Mikołaja Kopernika w wieku XVI-tym do Marii Curie Skłodowskiej w wieku XIX-tym. Również i w innych dziedzinach a szczególnie w muzyce wkład Polski do kultury europejskiej był niemały. Wasze stare miasta zawierają dzieła architektoniczne, równie piękne jak te, z których jesteśmy dumni tutaj w Oxfordzie. Niemcy mogą burzyć Wasze gmachy, lecz nie mogą zniszczyć Waszego ducha.

W ciągu tych dni walki i cierpienia rząd Wasz przygotowywał zwycięski powrót do ojczystego kraju. Trzy lata temu z myślą o przyszłości i w trosce o zdrowie Waszego ludu utworzyliście polski wydział medyczny na Uniwersytecie w Edynburgu. Dziś kierowani tą samą myślą o przyszłości i dbając o panowanie sprawiedliwości w Kraju, otwieracie Fakultet Prawa w Oxfordzie."

Sir David Ross przypomniał, że taka wędrówka studentów, chociaż nowa w wieku XX-tym znana była w wiekach średnich; wówczas uczelnie pełne były głodnych wiedzy uczniów przybywających z dalekich krajów.

"Jesteśmy dumni - zakończył swe przemówienie Sir David - że w chwili, gdy na całym niemal kontynencie życie umysłowe pogrążone jest w nocy tak ciemnej jak ta, którą barbarzyńcy sprowadzili na Europę w VI-tym wieku, my zdołaliśmy zachować w tym kraju nienaruszoną swobodę ducha. Cieszy nas, że dzisiaj jesteśmy w stanie przyjść Wam z pomocą w utrzymaniu Waszych ideałów duchowych i naukowych. Pełni nadziei i wiary oczekujemy chwili, gdy będziecie mogli powrócić do Waszej ojczyzny i odbudować Wasze uniwersytety, Wasze szkoły i wszystkie Wasze instytucje kulturalne. Oby dzień ten nadszedł jaknajszybciej."

PRASA PALESTYNSKA O WALKACH W GHETTO

Jerozolima, PAT, w maju.

Prasa palestyńską podaje treść przemówienia radiowego, wygłoszonego przez młodego uchodźcę z ghetta warszawskiego, członka Armii Podziemnej w Polsce.

"Muszę podziękować Bogu - mówił uchodźca z ghetta - że danem mi jest przemawiac do was, rodacy w Palestynie. Chcę wyrazić podziękę Kierownictwu Walki Podziemnej za pomoc udzieloną mi. Cieszę się, że mogę włożyć mundur żołnierza polskiego. Z niecierpliwością czekam na sposobnosć do walki z Niemcami i do odpłacenia im za krzywdy wyrządzone Żydom polskim.

Żydzi Warszawy walczyli w ghetto bronią uzyskaną przy pomocy Polaków.

Na własne oczy widziałem setki pociągów pełnych mężczyzn, kobiet i dzieci, wiezionych do obozów śmierci. Widziałem dzieci mordowane przez Niemców w oczach rodzicow, krewnych moich i przyjaciół prowadzonych na rzeź.

350.000 Żydów mieszkało w ghetto warszawskim przed dwoma laty. Obecnie niema wogole Żydów w Warszawie oprocz ukrywających się w domach przyjaciol polskich. Widziałem sam walkę w ghetto warszawskim, gdzie Żydzi zabili przeszło tysiąc Niemcow, mimo, że ci posługiwali się tankami i armatami.

Życie w ghetto przed akcją morderczą było mniej więcej uregulowane i zorganizowane. 8.000 urzędników żydowskich zajętych było organizacją życia w ghetto z ramienia kahału. 30,000 urzędnikow pracowało w samej pomocy społecznej. Naszymi szczupłymi środkami zdołalismy położyć kres zarazom, ktore zaczęły się szerzyć w ghetto.

Już w styczniu 1943 roku młodzież żydowska zbuntowała się i w pierwszą noc swiąt Wielkanocnych, gdy się zbliżyły tanki niemieckie do bram ghetta usłyszano strzały ze wszystkich stron.

Rano wywieszono chorągwie na znak buntu. Chorągiew biało-niebieska powiewała razem z chorągwią polską. Policjanci niemieccy weszli do ghetta, ale już nie wyszli z niego. Oddziały walczących napadły na magazyny broni Gestapo, zdobywając broń po zabiciu straży. Całą noc auta ciężarowe naładowane bronią szły do ghetta. W ręce Żydów wpadło dziesiątki agentow Gestapo. Trzeciej nocy przyłączyło się do walczących 6,000 robotników żydowskich z wojskowego obozu pracy.

Siodmej nocy kierownicy buntu otrzymali od więźniów w Pawiaku prośbę tej tresci: "Uratujcie nas, a będziemy walczyc razem z wami". Nazajutrz weszło 500 żołnierzy w mundurach niemieckich do Pawiaka. Powstało zamieszanie, gdyż obydwie strony były w mundurach niemieckich. Więzniowie zostali uwolnieni.

Na rozkaz z Berlina sprowadzono oddziały szturmowe. Przed walką Niemcy wystosowali ultimatum do Żydów, że jeżeli nie poddadzą się zostaną zupełnie zniszczeni. Obrońcy ghetto odpowiedzieli, że gotowi tylko uwolnić jencow niemieckich - czego Niemcy żądali - pod warunkiem, że za uwolnienie jednego Niemca uwolnionych zostanie 10 Żydow.

Walka trwała dalej. Niektóre oddziały żydowskie uciekły do lasów i przyłączyły się do Polski Podziemnej.

W ghetto został jeszcze dom o 4 piętrach, na ktorym powiewała chorągiew biało-niebieska, 8 godzin trwała walka o ten dom; walczono o każde piętro i każdy pokoj.

Niemcy zapłacili za zwycięstwo życiem setek żołnierzy niemieckich.